Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

Rok VIII

Radom, piątek dnia 22 lutego 1935 r.

№ 44.

Ziemia Radomska

ODDZIAŁY: Opoczno, ul. Piotrkowska Nr. 26 A, telefon Nr. 28
Wierzbnik, ul. Starachowicka Nr. 42
Ostrowiec, ul. Focha Nr. 12
Skarżysko, ul. Staszica Nr. 12.

GODZINY PRZYJĘĆ:
REDAKCJI od godziny 12-ej do 14-ej
ADMINISTRACJI od godziny 9-ej do 14-ej i od 17—19
RADOM, ul. PIŁSUDSKIEGO Nr. 12, telefon Nr. 23-65 i 23-66.

MIŁE ZŁEGO POCZĄTKI...

Dziś zarząd miejski Radomia przechodzi w nowe ręce. W ręce tych kół, które do tej pory znacznie więcej uczyniły miastu krzywdy, niż przyniosły korzyści.

I mimo pięknej, wiosennej pogody, towarzyszącej tej zmianie, każdy dbały o swe miasto mieszkaniec, dobrze widzi groźne chmury, wiszące nad jego przyszłością z racji przejścia samorządu pod władzę PPS.

Kiedy przed kilku laty gmina miejska została uwolniona od niefortunnych jej rządców, panowały jeszcze odmienne od dzisiejszych warunki. Ogólny kryzys gospodarczy nie osiągnął jeszcze swych późniejszych wielkich rozmiarów, ani też nie ujawniły się jego zgubne skutki. Nie odczuwano też wówczas całej głębi skutków fatalnej gospodarki partyjnej podczas lat tłustych. Dopiero za rządów tymczasowych, w miarę pogłębiania się kryzysu, ukazały się całe przerażające rezultaty lekkomyślności i krótkowzroczności poprzedniej gospodarki.

Tymczasowe Zarządy walczyły wytrwale o złagodzenie działania tych niezależnych już od nich czynników, nie zaniedbując podstawowej pracy — uporządkowania odziedziczonego chaosu finansowego i całej działalności aparatu samorządowego oraz jego usprawnienia. Mimo to jednak, partyjne harce na skórze samorządu—jak już powiedzieliśmy—długo jeszcze mścić się będą na Radomiu i jego ludności. Spożywając gorzkie owoce wyhodowane przez swych partyjnych towarzyszów, nieraz pewnie zaklnie w duchu nowy Zarząd Miejski na wspomniane nietrasobliwości własnych kompanów.

Natomiast pomyślne widoki stwarza nowa obowiązująca ustawa samorządowa. Pozwala ona celowo racjonalnie i ekonomicznie prowadzić nawę miejską. Wiadomo jednak, że i dobre narzędzie w złych rękach może stać się czynnikiem niszczącym. Od dobrej woli i umiejętności rządów będzie tedy zależało również i właściwe wykorzystanie przepisów ustawy dla dobra miasta.

Rada miejska ma obowiązek pomagać Zarządowi w rozwiązywaniu spiętrzonych trudności. W takiem dążeniu Zarząd miejski mógłby mieć za sobą poparcie ogółu ludności. Klub radnych Bloku Gospodarczego reprezentuje te właśnie zamiary trzeźwej rzeczowej pracy, kierowanej tylko względami rozwoju miasta. Zrozumiałe jest przeto, że naprawdę zdrowym dążeniom i poczynaniom, bez względu na to, kto je podejmuje, nietylko nie będzie się sprzeciwstawiał, lecz zawsze je poprze.

Ale nieodzownym warunkiem takiego ustosunkowania jest złożenie do lamusa rupieci — demagogji, lekkomyślności i nieodpowiedzialności w celach i metodach rozstrzygania zagadnień miejskich. Ten bagaż musi pozostać do użytku mniej rozwiniętych umysłowo towarzyszów z ul. Świeżej.

Co prawda, sądząc z dotychczasowych oznak, nie widać jeszcze zapowiedzi w tym kierunku od mocodawców nowego Zarządu.

Nic to dziwnego. Musiałby ktoś przenicować cały partyjny garnitur, żeby by to inaczej. A choć krawcy radomscy nabrali w ostatnich latach ogromnej wprawy w nicowaniu lecz i oni nie dokonaliby tego cudu, by ze zmurszałej partyjnej szaty zrobić skromny nawet, za to praktyczny strój

Ano, zobaczymy. Byleby tylko od tych widoków nie zbielały ludności Radomia oczy. Wtedy pozostałaby tylko ta jedna pociecha, że vice głową Radomia jest — akurat p. Radomski Tylko kogo to zadowoli?

Zagadkowe samooskarżenie

Donosiliśmy już o aresztowaniu zastępcy naczelnika I Urzędu Skarbowego w Radomiu, p. Sawaryna. Wbrew początkowym wersjom, okazuje się, że aresztowanie nic nie miało wspólnego ze sprawkami niejakiego Mandelmana.

Sama okoliczność aresztowania przedstawiają się niesłychanie oryginalnie i mają swój bardzo znamienny wyraz.

P. Sawaryn sam oddał się w ręce władz i zażądał swego aresztowania. Najpierw zgłosił się do miejscowego sędziego śledczego, który znał aresztowanego, stykając się z nim w swych sprawach służbowych.

„Jestem złodziejem“ — stwierdził ku wielkiemu zdziwieniu p. sędziego i schował za siebie rękę, na widok wyciągniętej dłoni sędziego.

Na takie oświadczenie, nie pozostawało nic innego, jak aresztować samooskarżyciela, co też uczyniono.

Zaczęto poszukiwać dowodów przewinień, lecz ani w biurze, gdzie ogromnie się zdumiewano tem oskarżeniem, ani w mieszkaniu Sawaryna ich nie znaleziono.

Treść istotnych czy rzekomych nadużyć pozostaje więc dotychczas zagadką, tembardziej, że Urząd w którym pracował aresztowany, posiada jaknajlepszą opinję wśród społeczeństwa radomskiego i — o ile nam wiadomo kontrolowana jego działalność, znajdując wszystko we wzorowym porządku.

Wówczas zaczęto zwracać uwagę na pewne cechy zachowania się i postępowania Sawaryna przed aresztowaniem. Od pewnego czasu przestał nosić krzyż zasługi, otrzymany za długoletnią nieskazitelną pracę na polu skarbowości (Sawaryn pracował w tej dziedzinie bodaj od 1919 r.) Kilkakrotnie spotykani przezeń znajomi, dziwili się, widząc go idącego samotnie i rozmawiającego z samym sobą. Innym razem zawsze grzeczny i uprzejmy, ofuknął spotkanego na ulicy kogoś znajomego bez żadnego powodu.

Wreszcie bardzo charakterystyczne były jego wynurzenia w czasie aresztowania. Twierdził, że popełniał nadużycia od 1926 r., że suma tych nadużyć sięga kilkunastu tysięcy złotych — choć ani zakres jego pracy nie umożliwiał mu tego, ani normalne, skrupulatne kontrole w ciągu tych lat, wraz z ostatniemi nie wykazały najmniejszego ich śladu.

Gdy go aresztowano, mówił, że teraz pozbędzie się wreszcie cienia, który od pewnego czasu ciągle za nim chodzi. „A do więzienia go ni wpuszczą“—cieszył się, jak, gdyby ogarnięty manją prześladowczą.

Wszystko to w zestawieniu rzuca dziwne światło na treść niebywałego samooskarżenia. Nasuwa się nieodparte przypuszczenie, że Sawaryn musiał być bardzo zmęczony pracą i ogromnie, aż do chorobliwości przewrażliwiony.

Aż wreszcie uległ jakimś urojeniom, być może chwilowym, czemu sprzyjały trochę warunki samotności, w jakich ostatnio przebywał, gdy np. przez kilka dni chorował obłożnie i zupełnie sam w swem mieszkaniu czas spędzał.

Śledztwo niechybnie wykaże co jest powodem istotnym tego zdarzenia. Doskonała opinja i szacunek, jakim się cieszył wśród interesantów i w kołach znajomych, na tle sumiennej długoletniej pracy, nieodparcie każe przypuszczać, że mamy tu do czynienia z rzadkim objawem wielkiej dramatyczności — trzeba przyznać pomyłki. Pomyłki, do powstania której znacznie się przyczyniła specjalna atmosfera wytworzona dokoła pracy urzędników urzędów publicznych.

Poświęcimy temu zjawisku trochę uwagi w n-rze jutrzejszym.

Nie lekceważyć zagranicznych listów handlowych

Państwowy Instytut Eksportowy zwraca uwagę na fakt, że eksporterzy polscy częstokroć pomijają milczeniem listy, nadchodzące do nich w sprawach handlowych od firm zagranicznych. Fakty tego rodzaju pozostają w rażącej sprzeczności z podstawowemi dobremi obyczajami, istniejącemi w handlu międzynarodowym.

Fakty takie kupcy zagraniczni uważają za dowód braku wyrobienia handlowego ze strony firmy polskiej i z tego powodu częstokroć zrywają z taką firmą stosunki. Jest to usprawiedliwione, gdyż pominięcie milczeniem nadesłanego listu zagranicznego, zwłaszcza zapoczątkowującego stosunki kupieckie, nie może być uważane za drobne jedynie niedopatrzenie. Pomijając bowiem skutki, jakie nieodpowiadanie na listy handlowe powoduje dla firmy dopuszczającej się tego przekroczenia dobrych zwyczajów kupieckich — należy stwierdzić, że powtarzające się praktyki tego rodzaju rzucają cień na sprawność handlową ogółu naszego kupiectwa eksportującego, a temsamem muszą być uznane za działanie na szkodę interesu publicznego.

Państwowy Instytut Eksportowy poczuwa się do obowiązku bardzo rygorystycznego występowania wobec przedsiębiorstw, lekceważących obowiązek odpowiadania na listy zagraniczne, korzystając w tym względzie ze współdziałania innych urzędów państwowych oraz samorządu gospodarczego. Pominięcie milczeniem listu zagranicznego, na który zasadniczo trzebaby było udzielić odpowiedzi, Państwowy Instytut Eksportowy będzie uważać za zaniedbanie obowiązków ciążących na każdem przedsiębiorstwie wobec ogółu eksporterów polskich oraz wobec interesu publicznego, a temsamem za okoliczność dyskwalifikującą takie przedsiębiorstwo jako pełnowartościowego eksportera.

Rygory, stosowane dotąd przez Państwowy Instytut Eksportowy wobec takich przedsiębiorstw, będą obecnie zaostrzone aż do odmówienia im usług ze strony instytucyj, sprawujących pieczę nad eksportem.

Dziś zmiana na ratuszu

Mimo to, że pp. Szczawiński i Radomski już w środę składali przysięgę w Urzędzie wojewódzkim w Kielcach — wezwani w tym celu, jak donosiliśmy — objęcie przez nich stanowiska w Zarządzie miejskim uległo zwłoce o jeden dzień.

Przyjęcie władzy ma się dokonać dziś.

Przyczyną zwłoki był wyjazd z Radomia tymczasowego prezydenta, dr. Zaleskiego w sprawach służbowych.

Obywatelski czyn radomskiej policji

Otrzymaliśmy następujące pismo od p. komendanta pow. P. P., w Radomiu wraz z załączoną ofiarą:

„W związku z wykryciem przez Policję Państwową w Radomiu kradzieży drogocennych kielichów, dokonanej w dniu 6 lutego rb. w kościele Serca Jezusowego na Glinicach, ksiądz proboszcz tej parafji przesłał do mnie uznanie i nagrodę dla policji w kwocie 25 złotych.

Pieniądze te w całości przekazuję za pośrednictwem Redakcji czasopisma „Ziemia Radomska“ na przedszkole Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet na Glinicach.

Policja nasza posiada wysokość, sprawność w swej pracy zawodowej, czego świeżym przykładem było wykrycie sprawców świętokradztwa. Ale — jak widzimy z powyższej ofiary — cechuje ją nadto wysokie pojmowanie swych obowiązków obywatelskich i żywe odczucie istotnych potrzeb społecznych, mające być przykładem dla wielu kół społeczeństwa.

Niechże i te cenne zalety zyskają takie uznanie, na jakie zasługuje nasza służba bezpieczeństwa w pracy nad utrzymaniem podstaw swych w życiu publicznem wartości.

Na drucie telegraficznym

(—) W Zachodniej Bułgarji w pobliżu miasta Kustendil stado zgłodniałych wilków napadło na dwoje dzieci, powracających ze szkoły do wioski. Jedno wilki rozszarpały, drugie, które się schroniło na drzewo, znaleziono po kilku godzinach zmarznięte.

(—) Rząd litewski zmniejsza ponownie pensje urzędników od 7 do 31 proc.

(—) Litewski Sąd Najwyższy w Kownie odrzucił skargę apelacyjną Woldemarasa.

(—) Z samolotów, które udały się na pomoc pasażerom aparatu Gołubiewa, trzy wróciły spowodu śnieżycy, czwarty wylądował w pobliżu miejsca wypadku Gołuciewa. Przy lądowaniu wpadł w górę śniegu, doznając lekkich uszkodzeń. Załoga samolotu wyszła z wypadku cało.

Oddłużenie pracowników umysłowych

Referat skarbow. finans. sekcji gospodarczej Rady Grodzkiej BBWR w Radomiu opracował memorjał, dotyczący położenia pracowników umysłowych. Z memorjału tego najważniejsze fragmenty zamieszczamy niżej.

Sprawa zadłużenia pracowników umysłowych, a zwłaszcza urzędników państwowych jest jedną z tych bolączek, na które uskarżają się wszyscy pracownicy. Wiemy też wszyscy, że zadłużenie to powstało wskutek niewystarczających na pokrycie najniezbędniejszych wydatków pensji urzędniczych.

Sprawa zadłużenia jest tematem codziennego zainteresowania tak pojedyńczych pracowników jak i ich związków i organizacji. Rozmowy i narady nie przynoszą jednak rozwiązania. Wypatruje się pomocy Rządu, gdyż Rząd może tę sprawę rozwiązać względnie pomyślnie. Rząd bowiem dla polepszenia sytuacji materjalnej rolnictwa, handlu czy przemysłu poczynił cały szereg posunięć, które mają na celu niesienie pewnej ulgi materjalnej dla tych gałęzi życia gospodarczego.

Widzimy w tem troskę nietylko o byt np. rolnictwa jako takiego, ale przedewszystkiem całego państwa. Dlaczegóż więc pracownicy umysłowi ten niemniej ważny element w maszynie państwowej, nie mogliby mieć pretensji o zajęcie się ich losem — a zwłaszcza ich sytuacją materjalną?

Niższe kategorje nie są wstanie zaspokoić swych najprymitywniejszych nieraz potrzeb, pozbawione są zwłaszcza możności zaspokojenia potrzeb kulturalnych, co siłą rzeczy prowadzić musi do upadku moralnego.

Wiadomo powszechnie, że urzędnicy żyją przeważnie kredytem i to kredytem drogim, bo zaciąganym na ulicy i w sklepach, w których kupuje się na raty. Wiadomo że kupno ratalne jest o 30 — 50 proc. droższe, że urzędnikowi nie udziela się kredytu w bankach, uważany jest bowiem za mało pewnego płatnika. Może i słusznie — bo banki zdają sobie sprawę z trudności z jakimi walczyć musi urzędnik.

Zakupy na raty, stosowane jako jedyny możliwy sposób nabycia rzeczy nieodzownych w gospodarstwie domowem, odzieży, mebli i t. d.

Wydatki nadzwyczajne, powodują konieczność zaciągania długów. Spłata długów zaciągniętych powodowała znów konieczność nabywania na raty różnych rzeczy i korzystania z kredytów konsumcyjnych. To wszystko znowu pociąga konieczność nowych, już większych długów i tak w kółko. Długi te rosną do pokaźnych rozmiarów i w większości gospodarstw pracowniczych doprowadzają do tego, że efektywne pobory pracownika, mające mu starczyć na całomiesięczne utrzymanie redukują się do 50 proc. a nawet prawie do zera.

Z tych wszystkich wyżej przytoczonych względów konieczną okazuje się akcja, która miałaby na celu oddłużenie urzędnika, co wniosłoby w jego budżet pewną ulgę i dało mu możność łatwiejszego znoszenia biedy — w jakiej żyć musi.

Jest nie do pomyślenia, by urzędnik, który przez dzień cały myśleć musi nad tem, gdzie zdobyć grosz na obuwie, okrycie, a nawet na wyżywienie — mógł należycie i sprawnie pracować. Troska o byt naibliższych — jest przecież często powodem nadużyć lub kroków samobójczych. Dla podniesienia powagi urzędnika — zwłaszcza zaś urzędnika państwowego — co leży w interesie Państwa — urzędnik ten winien też odpowiednio prezentować się i nie mieć stałych zatargów z wierzycielami.

Konwersji zobowiązań niema, niema też żadnych komisji rozjemczych, które mogłyby zająć się skonwertowaniem zobowiązań i doprowadzeniem ich do właściwych sum. Zadłużeniem świata pracy nikt się dotychczas jeszcze nie zajął i nikt go nie reguluje

Pozostawienie tej sprawy na dłuższą metę bez żadnej opieki grozi katastrofą. Nadejść musi moment, kiedy już na dłużej nie będzie można odsuwać sprawy regulacji zadłużenia i kiedy każdy pracownik, nie mając możności zaciągnięcia pożyczek, stanie się poprostu niewypłacalny. Raty i kredyty zabiorą mu całą pensję.

Słuszny więc wydaje się wniosek uregulowania położenia tej rzeczy. Postulat ten może być zaspokojony przez wydanie ustaw o ulgach analogicznych do tych, jakie stworzono dla rolników.

Trzeba więc naprzód odpowiedniej ustawy waloryzacyjnej, któraby odpowiednio i sprawiedliwie uporządkowała zobowiązania pracowników — aż do zaliczek na pensje wyłącznie, a następnie powołania do życia urzędów rozjemczych dla świata pracy na wzór urzędów dla rolników.

Zadłużenie świata pracy powstało wyłącznie na cele konsumcyjne a nie inwestycyjne. Spłata nadmiernych rat tego zadłużenia osłabia zdolność konsumcyjną pracownika, tego największego konsumenta, zmniejsza popyt na artykuły niezbędnej potrzeby, co znowu potęguje kryzys. Uregulowanie zadłużenia doprowadzi spłatę zadłużenia do możliwych granic i pozwoli do granic tych doprowadzić resztę wydatków.

Badanie warunków zarobkowych
ludności robotniczej

Instytut Spraw Społecznych, jako instytucja powołana do przeprowadzania badań nad warunkami życia ludności pracującej w Polsce, przystępuje obecnie do badania warunków zarobkowych ludności robotniczej oraz innych grup niezamożnej ludności Warszawy.

Badanie ma na celu ustalenie wysokości dochodów ludności, jak również wielkości rodzin, obciążeń, wynikłych z konieczności utrzymywania bezrobotnych członków rodziny i tp.; ma także dostarczyć materjałów, które pozwolą w świetle rzeczywistości przedstawić warunki życia ludności robotniczej, rzemieślniczej i większości pracowników umysłowych.

Aby otrzymać ten obraz rzeczywistości trzeba badania przeprowadzić w różnych warunkach: zarówno w nielicznych wypadkach lepszych warunków życia, jak i w tych, o wiele częstszych, wypadkach niedostatku, biedy czy nawet skrajnej nędzy. Dlatego też Instytut przeprowadzać będzie swe badania w ten sposób, że wybierze pewną liczbę domów w dzielnicach robotniczych i w tych domach zwracać się będzie o informacje do wszystkich mieszkańców bez wyjątku.

Dla osiągnięcia celów badania jest niezmiernie ważne, aby od wszystkich rodzin, zaproszonych do udziału w badaniach, otrzymać wszelkie potrzebne informacje.

Wszystkie informacje, jakie Instytut otrzymuje przy badaniach, są użyte do obliczeń, mających wymienione wyżej cele. W żadnym razie Instytut nie udziela informacji co do poszczególnych rodzin absolutnie nikomu i zachowuje otrzymane informacje w całkowitej tajemnicy.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA F. O. M.

Świętokradcy z Glinic
w więzieniu radomskiem

Przed kilku tygodniami popełniono świętokradztwo w kościele na Glinicach.

Jak się okazało kradzieży tej dokonali dwaj zawodowi złodzieje z Radomia, mianowicie Węgrzycki Jan i Hertz Henryk. Ujęto ich w Warszawie, dokąd zbiegli po wykryciu kradzieży.

Wczoraj Węgrzyckiego i Hertza sprowadzono do Radomia i oddano do dyspozycji Sądu Grodzkiego.

Przesłuchał ich p. sędzia A. Kaliszczak, i polecił odprowadzić do więzienia, gdzie pozostaną już do sprawy.

Świętokradcom grozi 5 lat więzienia.

Program Jubileuszowego
Zlotu Harcerzy w Spale

Jubileuszowy Zlot Harcerstwa stanowić ma, obok przeglądu dorobku Organizacji harcerskiej w ciągu ostatnich 25 lat, także sprawdzian wyrobienia i tężyzny harcerzy oraz bodziec i zachętę do jeszcze bardziej wytężonej pracy wśród stutysięcznych mas harcerzy i harcerek. W tym celu Zlot pomyślany został zupełnie odrębnie, niż dotychczas się praktykowało, będzie to bowiem szereg ćwiczeń — harców imponującej masy harcerzy, zawartej w 900 zastępach, po 10 harcerzy w każdym.

W celu opracowania strony programowej odbył się w tym miesiącu zjazd delegatów poszczególnych chorągwi t. zw. komisarzy harców w Spale.

Opracowano zasady i szczegóły harcerskiego biegu z przeszkodami, dwudniowej wycieczki, ćwiczeń w ratownictwie, terenoznawstwie, łączności i pionierce i uchwalono wprowadzenie oryginalnie pomyślanej złotowej odznaki „Otwartych oczu" i wesołego turnieju „Szukamy przyjaciół na Zlocie". Nasi radomscy instruktorzy, zwłaszcza druh prof. Józef Mędyk — komisarz Harców, będą czynnymi członkami Komisji Harców.

O Polakach w Ameryce coraz głośniej
DWIE NOWE KSIĄŻKI LEPECKIEGO i GĄSIOROWSKIEGO

Skromna, bardzo skromna jest nasza literatura, dotycząca 8-miljonowej Polonji Zagranicznej. To też z niekłamaną radością, należy powitać ukazanie się dwu nowych książek z tej dziedziny. Autorem pierwszej z nich „Ach te chamy w Ameryce" jest znany pisarz, doskonały znawca stosunków polskich w Ameryce, Wacław Gąsiorowski.

Autor odczuł głęboko duszę „polskiego chama" w Ameryce, przeniknął ją do głębi i odnalazł w niej skarby, których wartość stała się realna dopiero w Ameryce. Nieporadność polskiego chłopa w Polsce jest zadziwiająca. Pozwoli się wodzić po manowcach politycznych (o ile się wogóle polityką interesuje), brak mu szerszej inicjatywy w szukaniu nowych lepszych dróg. Jakżesz bardzo ten biedny, nieudolny „cham" przeistacza się w Ameryce. Konieczność walki nietylko o byt materjalny ale o ducha polskiego czyni z niego cuda.

Z poczciwego chłopka polskiego robi się polityk, społecznik, finansista. Dba o wygody, interesuje się sprawą narodową, chodzi na zebrania. Wacław Gąsiorowski dając polskiemu społeczeństwu w kraju obraz polskiego emigranta za oceanem przedewszystkiem chciał zainteresować je życiem polskiem w USA.

Takiej książki nie czyta się tylko dla rozrywki, ta książka uczy patrzeć głębiej w duszę polskiego wieśniaka, nasuwa słuszne refleksje. Jeśli bodźcem dla chłopa polskiego w USA. była walka, walka o byt, walka o polskość, jeśli ta walka zahartowała polskich Amerykan i stworzyła z nich kastę ludzi silnych, pewnych siebie, zwysięsko borykających się z trudnościami losu, to..., czyż w Polsce, w tej Polsce, w której ludność wiejska stanowi około 70% ogółu mieszkańców...

Rozdzielił ich ocean od braci, sąsiadów, kumów w Polsce.

Ameryka nauczyła ich rozmachu życiowego, tęsknota zaś za krajem — pielęgnowania polskich zwyczajów i tradycyj.

I trwają po dziś dzień „polskie chamy" w Ameryce. Przez puszczyków „tysiąckrotnie skazywani na klęskę wynarodowienia pozostali nadal Polakami. A jest ich takich mocnych, twardych 5 miljonów! Niejedno państwo w Europie skryłoby się w tem morzu polskości w Ameryce, niejedno społeczeństwo mogłoby się uczyć od nich patrjotyzmu narodowego. Prawda, że pewien procent odpadł od pnia polskiego. Zostali Amerykanami polskiego pochodzenia. Ale i ci nie zginęli dla polskości, propagując jej kulturę wśród obcych dalej trwają na patrjotycznym posterunku. Byli słabsi więc ugięli się.

Historja zmagań polskiego żywiołu za oceanem, by nie zginąć w morzu amerykańskiem — jest ciekawa i pouczająca.

Nie brak w niej bohaterskich przykładów, godnych tradycyj Kościuszkowskich. Społeczeństwo polskie w kraju nie wie o tych „Napoleonach w służbie dla polskości" z tamtej strony Atlantyku. To też autor oddając swą książkę do rąk czytelnika w kraju, spłaci choć w drobnym procencie dług starego kraju względem wychodźtwa polskiego w Ameryce.

Inny zgoła charakter nosi druga książka o Polakach w Ameryce o której na początku wspomniałem.

Autorem jej jest red. B. Teofil Lepecki.

Jak inny zgoła jest charakter emigracji południowo amerykańskiej w porównaniu z emigracją Ameryki Północnej, tak i książka Lepeckiego różni się i to zasadniczo od książki Gąsiorowskiego.

„W miastach i puszczach Ameryki Południowej" to właściwie w cyklu artykułów napisany barwny reportaż. Autor odbył podróż do Ameryki Południowej. Miał możność zetknąć się z miejscowem społeczeństwem polskiem.

Trzeba to przyznać, że umiał wykorzystać sposobność, informacje uzupełnić danemi ogólnemi o kraju, opatrzyć ciekawemi opowiadankami, co w sumie uczyniło jego książkę nietylko pouczającą ale i ciekawą.

Ameryka w skrócie kinematograficznym, choć ta (pierwsza część książki) nie odpowiada ściśle tytułowi, jest żywym obrazem życia naszego emigranta w Brazylji. Autor uwypuklił jego twardy, niezłomny charakter, wskazał na głęboki kult i przywiązanie do ziemi ojców, napomknął o „narodowej" chorobie — partyjnictwie, a uczynił to delikatnie i nie narażając się na zarzut ciekawskiego.

Wielką zaletą książki jest szczerość, barwność stylu i wstrzemięźliwość autora przed filozofowaniem. Czytając liczne reportaże naszych podróżników ma się wrażenie, że piszą ją jacyś filozofowie, uczeni, ekonomiści. Pełno w ich opowiadaniach penetracji, hipotez, gąszcz niczem nieuzasadnionych sądów, cała falanga terminów naukowych, trudnych i mało zrozumiałych nawet dla naukowca. Taki pan, który zwiedził jakiś obcy kraj z okien wagonu, krytykuje politykę rządu, załamuje ręce nad bezsensem postępowania poszczególnych resortów ministerjalnych, podsuwa nowe myśli, genjalne. Brak tego balastu, wrzasku autorellamowego u autora reportażu-książki o Południowej Ameryce. Szczerość, bezpośredniość i prostota w ujmowaniu zagadnień, barwność opisu, bystrość w spostrzeganiu oto zalety tej książki.

Wł. Oszelda

Kronika

LUTY
22
PIĄTEK
Św. Piotra

Dyżury Aptek

Z piątku na sobotę apteka Malczewskiego

RADJO-WARSZAWA

Piątek

...audycja poranna, 10: transmisja na... z kościoła św. Krzyża w Warszawie ...okazji 125 rocznicy urodzin Chopina, ... koncert zespołu Wiesława Wilkosza ... wychowanie społeczne w przedszkolu ... dziennik południowy, 13.05: stare walce ... marsz królowej broni—piechoty—w wyk. ... 36 p. p., 16.45: audycja dla chorych, 17.15: ... dla utworów dramatycznych, 17.50: ... wydawnictw, 18: kącik dla młodzieży ... 18.15: muzyka taneczna w literaturze ... skrzypcowej i fortepianowej, 18.45. o psy... Wielkopola z cyklu Wielkopolska współczesna ... odczyt, 19: koncert zespołu Tychowskiego 19.20: pogadanka akualna, 19.30: pieśni ... B. Tysiaka, 19.50: wiadomości sportowe ... jak spędzić święto, 20.05: pogadankę ... wygł. prof. Stan. Niewiadomski, ... festival Chopinowski z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie dziennik wieczorny oraz ... pracujemy w Polsce, 22.30: recytacje po... 22.05: muzyka taneczna.

Koło legjonistów — trzeciaków

Celem założenia koła okręgowego ...owego) b. leg. Trzeciaków, w dniu ... marca, o godz. 18-tej odbędzie się zebranie w Związku Leg. w Radomiu, przy ... Józefa Piłsudskiego Nr. 14, na które ...szeni są wszyscy b. leg Trzeciacy, ... mieszkali w miastach i powiatach Radom, Kozienice i Puławy.

Dancing-bridge Tow. Opieki nad dziewczętami

Staraniem Towarzystwa Opieki nad Dziewczętami w Radomiu odbędzie się w dniu 23 w salonach Rodziny Urzędniczej ul. Żeromskiego 44 Dancing-Bridge, na który uprzejmie zapraszamy. Jeśli chcesz spędzić czas ... i sympatycznie to tylko u nas. Czysty dochód przeznaczony na budowę ... przy szkole zawodowej Towarzystwa. Wstęp 2 zł. Stroje wizytowe. Początek godz. 21. Bufet bardzo tani, smaczny. Kawa wykluczona.

Sobótka karnawałowa w KPW.

Sekcja kulturalno-oświatowa K. P. W., ...sko Radom organizuje w dniu 23 b. m. godz. 20-ej w sali Ogniska (plac 3 Maja 3) „Sobótkę Karnawałową". Dochód przeznaczony na cele oświatowe ...

Ofiara

Zarząd Kasyna oficerskiego 72 pp. składa ...słane przez p. prezesa Rogińskiego i dr. ...kiego ... spowodu niemożności wzięcia ... w urządzonym przez Zarząd Kasyna ... zł. 15—na „budowę łodzi podwodnej Marszałka Piłsudskiego".

Repertuar Kin

KINO „APOLLO" — „Antek Policmajster" ... dodatki Pata.

KINO „ADRIA" — „Jej Wysokość Całuje" „Groźne spotkanie".

KINO „CZARY"—„Serce Indjanki", „Cudowna rakieta" oraz Tygodnik Pata.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogiemu nam Mężowi i Ojcu

Ś. † P.

LUCJANOWI WYSZYŃSKIEMU

a przedewszystkiem Wielebnemu Duchowieństwu: Ks. Dr. B. Strzeleckiemu, Ks. Prob. St. Jakubowskiemu i Ks. Wronie, Cechowi Malarzy—Mistrzom i Czeladziom w Radomiu, Kolegom Malarzom z P. K. P., Cechowi Malarzy Żydów, oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym Zmarłego — składa serdeczne „Bóg Zapłać"

1297 **RODZINA**

Ze sportu

Turniej ping-ponga klubów żydowskich w Radomiu

Dnia 17 i 18 bm. w lokalu klubu sportowego „Nordyja" odbył się turniej ping-ponga klubów żydowskich.

Do turnieju zgłosiło się 6 drużyn.

Po 2-dniowych rozgrywkach mistrzem turnieju został p. Zederman, 2 miejsce zajął p. Listkiewicz, 3 miejsce p. Król.

Z teatru

Na występie „Reduty"

Po przeróżnych zespołach rewjowych jakie w ostatnich tygodniach ukazały się na radomskich scenach, amatorzy sztuki teatralnej mieli doskonałą okazję zobaczenia słynnej od lat „Nory" Ibsena, wystawionej przez zespół Reduty z Warszawy Sztuka aczkolwiek setki razy ukazywana na scenie polskiej, nigdy nie straci swej wartości dla inteligencji:

Dobry zespół zawsze ją wydobędzie Nic dziwnego, że tym razem zebrała się liczna publiczność. Zespół Reduty ma już w Radomiu swą dobrą markę.

Rolę tytułową grała bardzo dobrze p. Jadwiga Zemanówna. Na wysokości swego zadania byli również p. Strzelecki i p. Orzechowski. Najlepiej odtworzył swą rolę p. Bay Rydzewski, grą swoją trzymając w napięciu całą widownię. Słabiej wypadła rola Krystyny w wykonaniu p Zielińskiej. Całość dała licznie zebranej publiczności prawdziwą ucztę teatralną

Korzystając z przerwy zapytałem dyrektora tego sympatycznego zespołu, kiedy znów ujrzymy Redutę i w jakim repertuarze. P. Orzechowski wyjaśnił mi, iż przyjazd do Radomia nie jest tak łatwy dla zespołu, gdyż odnajęcie sali kosztuje 100 zł, a dochód wieczoru wynosi 200 zł. Trudno w tych warunkach pokrywać nawet koszty.

W kwietniu zespół zamierza znów Radom odwiedzić z „Zemstą", „Fircykiem w zalotach" i „Lillą Wenedą".

Niewątpliwie amatorzy dobrego teatru wypełnią po brzegi wówczas salę teatru

Ar.

Turystyka w kieleckiem

Niedawno odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Turystycznej, powołanej w nowym składzie przez p. Wojewodę.

Na konferencji podczas blisko 7-godzinnych obrad — omówiono szereg zagadnień, związanych z turystyką na terenie województwa.

Bardzo obszernie i ciekawie ujęte referaty wygłosili pp.: dyr. E. Massalski, p. t. „Zasadnicze postulaty turystyki Województwa Kieleckiego, ze szczególnem uwzględnieniem Gór Świętokrzyskich", oraz adw. J. Cybulski „O narciarstwie w Górach Świętokrzyskich". Na tle tych referatów rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której poruszono liczne zagadnienia, jak to: budowy schronisk, ulepszenia stanu dróg, usprawnienia komunikacji kolejowej i autobusowej, rozszerzenia ulg kolejowych dla turystów, wytyczania tras w lasach państwowych dlą zawodników narciarskich, opłat wejściowych do lasów państwowych pobieranych przez Dyrekcję Lasów Państwowych i t. p. Jak wynika z oświadczeń, złożonych przez przedstawiciela Ministerstwa Komunikacji szereg zgłoszonych postulatów będzie mogło być zrealizowanych i to już w najbliższym czasie.

Dla opracowania szczegółowego programu prac Wojewódzkiej Komisji Turystycznej na rok 1935/36, powołano specjalną Podkomisję programową.

Ponadto powołano do życia kilka komisyj, które mają opatrzeć specjalne zagadnienia.

Prawo handlowe dla rzemieślników

W dniu 20 lutego br. w sali Resursy Rzemieślniczej odbył się piąty z rzędu organizowanych przez Referat Rzemieślniczy BBWR odczyt na temat „Kodeks Handlowy", który wygłosił Dyrektor Izby Hand. i Przem. Oddz. Radom p. Dedo.

Referent omówił na wstępie ogólne stosunki gospodarcze rzemiosła, podając sposób pomocy przez łączenie się w spółdzielnie i Związki rzemieślnicze.

Następnie omówił z kodeksu handlowego ważniejsze dla rzemiosła ustępy, jak sprawę firmy, sprzedaży firmy, sprzedaży towarów własnych i cudzych, zawierania umów handlowych, odpowiedzialności cywilnej i karnej.

W toku dyskusji zabierali głos pp. Nowocin, Jemiołowski, Pazdon, Ziółek. Ojrowski, Gołembiowski, zapytując o różne sprawy poruszone w wykładzie, na co referent udzielił dodatkowo żądanych objaśnień.

Następny odczyt odbędzie się w środę 27 lutego o godz. 19.

W sądzie

„Rybeńko kochana, toć ja nic nie brałem"...

W nocy z 4 na 5 stycznia b. r. dokonano we wsi Pogroszyn pow. radomskiego na szkodę gospodarza tej wsi, Kalety Adama, kradzieży gęsi. Ponieważ podejrzenie padło na umysłowo chorego Guzę Franciszka, Kaleta złożył skargę do sądu, oskarżając Guzę o kradzież.

W dniu wczorajszym sprawa z tego niezwykłego oskarżenia znalazła się na wokandzie sądu Grodzkiego w Radomiu. Guza, zbliżając się do stołu sędziowskiego, woła do sędziego: „Rybeńko kochana, toć ja nic nie brałem, bo i poco mnie gąski?". Na zapytanie ile ma lat Guza odpowiada: „nie wiem ile, nikomu latek nie ukradłem".

Już po zeznaniu pierwszych świadków widocznem jest, że oskarżony jest niezdolnym do dokonania kradzieży i dlatego, z braku dostatecznych dowodów winy sąd oskarżonego całkowicie uniewinnił.

Starachowice-Wierzbnik

Walne zebranie Obwodu LOPP.

14 lutego w Wierzbniku, odbyło się doroczne walne zebranie L. O. P. P., Obwodu pow. Iłżeckiego.

Do prezydjum wybrano na przewodniczącego p. insp. Borowego, na asesorów p. Tryburcego i inż. Brzostowicza, na sekretarza p. Lesiowskiego. Sprawozdania składali pp. prezes majr. Kędziołka (z prac Zarządu, p. Sycz, z sekretarjatu i kasowe.

Na zjazd przybyli p. starosta Weis, majr. Trzebiński—komendant Garnizonu, oraz delegaci organizacyj społecznych i Kół L. O. P. P. z Wierzbnika, Iłży, Solca, Rzeszniowa, Krępy-Kościelnej, Starachowic, Bałtów, Lipska Tarłowa innych miejscowości w sprawozdaniach i dyskusji, Komisja Rewizyjna złożyła również sprawozdanie, zakończone wnioskiem o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Wniosek przeszedł jednomyślnie.

Dla orjentacji w pracach Obwodu, przytaczamy niektóre cyfry kasowe. Przychód oparty na składkach członkowskich, wyniósł zł. 21.229 zł. 17 gr. Wydatki wyniosły 4082 (na propagandę, materjał modelarski, kursy instruktorów, konkursy modelarskie, subsydjum dla Koła szybowcowego, prenumerata pism i inne). Obwód w roku ubiegłym zorganizował tydzień propagandy L. O. P. P. w całym powiecie, oraz wielki rajd samochodowo-motocyklowy z drużynami pokazowemi, po większych skupiskach powiatu.

Trzeba podkreślić, iż najwyższym ośrodkiem prac Obwodu niewątpliwie jest Koło Starachowice, które liczy członków regularnie opłacających 4411, gdyż w całym powiecie jest 5700.

Na terenie powiatu pracuje 20 Kół szkolnych, Kół ogółem w obwodzie jest 97. Po zapoznaniu się z preliminarzem budżetowym i dyskusji zatwierdzono preliminarz w całości. Walny zjazd delegatów, wybrał Zarząd w następującym składzie pp. majr. Kędziorka, inż. Brzostowicz, inż. Wyporek, komisarz powiat. P. P. Prymakowski, Mikurda, Królikowski, Zaczyński, oraz prezesi najliczniejszych Kół Starachowice, Iłża, Tarłów i przedstawiciele władz wojskowych i administracyjnych. Komisję Rewizyjną stanowią p. Tomaszewski Otton, Pastuszko i Tryburcy. W wolnych wnioskach powzięto szereg uchwał organizacyjnych oraz rozważano wiele zagadnień programu pracy na rok bieżący.

Dla usprawnienia pracy Obwód postanowił wyłonić ośrodek eksperymentalny w Tarłowie, który ma za zadanie pobudzać inicjatywę i pracę w sąsiednich ośrodkach.

Z sali sądowej

Sprawa o unieważnienie testamentu

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Radomiu Wydział Cywilny I instancji rozpatrywał sprawę cywilną wniesioną przez Juljannę z Przytyckich Slusarczyk zamieszkałej w Warszawie, przy ulicy Chłodnej Nr. 2, o unieważnienie testamentu.

Sprawa powyższa jest o tyle ciekawa, że powództwo cywilne jest wytoczone przeciwko 20 osobom a między innemi przeciwko: Rzymsko-Katolickiej Djecezji w Sandomierzu, ks. Biskupowi Sandomierskiemu, Seminarjum Duchownemu w Sandomierzu, Dozorowi parafji Rz.-Katol. w Garbatce, Dozorowi parafji w Suchej, ks. Ostrowskiemu, Bankowi Spółek Zarobkowych w Radomiu, Pawłowi Zabiełło w Radomiu i t. d.

W dniu 19 maja ub. r. zmarł ks. Władysław Muszyński, który pozostawił majątek, dom, z placem i budynkami gospodarczemi w Garbatce, ruchomości i urządzenia domowe, około 20.000 złotych w Banku Spółek Zarobkowych, 10.000 należnych od p. Zabiełły i 350 zł. od Erazma Pacyny.

Jako rozporządzenie testamentowe zostały przyjęte 2 listy prywatne ks. Dyonizego Ostrowskiego. Stosownie do życzeń zmarłego w listach swych wyznaczył wykonawcami ks. Dyonizego Ostrowskiego i Erazma Pacynę. Majątek posiadany przez ks. Muszyńskiego został przez niego w obu listach nieco odmiennie rozdzielony, gdyż w jednym liście do Erazma Pacyny zostały pominięte sprzęty domowe t. j złoty zegarek, monety złote, oraz ubranie kościelne. Dyspozycje co do legatów również różnią się w poszczególnych listach, więc różne sumy zostały przeznaczone dla Zofji Maczejewskiej na kościół w Garbatce, dla Wiktorji Kowalskiej. List do Erazma Pacyny nie wspomina o przeznaczeniu książek, instrumentów, nut dla Seminarjum w Sandomierzu jak również 1000 zł. na rzecz przytułków. W tych warunkach uwzględniając przy tem formę, nie mającą nic wspólnego z testamentem, oraz dowolność w dysponowaniu majątkiem przyznaną wykonawcom, jest niemożliwością uznanie powyższych listów jako testamentu.

Gdyby uznać listy te za testamenty to nie mogą one mieć żadnego znaczenia pod względem prawnym, gdyż nie zawierają istotnego warunku przewidzianego w artykule 970 K. C. nie będąc datowane reką testatora, bo jeden z nich wogóle daty nie zawiera, drugi zaś zawiera wzmiankę o 1932 r. co nie można uważać za datę.

Powódka jest zainteresowana w uznaniu powyższych testamentów za nieważne, gdyż jest spadkobierczynią zmarłego, przynależną do spadku w razie unieważnienia testamentu.

Sprawa powyższa została odroczona przez Sąd ponieważ nie stawili się wszyscy świadkowie pozwani.

Co mówią paznokcie o człowieku

Już od bardzo dawna ludzie próbują z różnych zewnętrznych szczegółów budowy człowieka szukać wskazówek co do jego cech psychicznych i fizycznych, charakteru, zdrowia i zdolności.

Mieliśmy wybitnych frenologów, buocologów i rhinologów, studjujących budowę czaszki, zębów i nosa i wywodzących na tej podstawie ciekawe wnioski—mamy od wieków niezliczone mnóstwo chiromantów i każdemu z nas zapewne wiele razy czytano z ręki.

Istnieją też specjalne studja o paznokciach, a ostatnio kilku poważnych lekarzy, zajęło się tą sprawą dokładniej, notując szereg interesujących spostrzeżeń i znajdując ścisły związek pomiędzy gatunkiem, budową i barwą paznokci danej osoby, a jej stanem zdrowia.

Z barwy paznokci w pewnym stopniu można sądzić o krwiobiegu. Ich twardość zależy od stopnia uwapnienia organizmu ponieważ zaś zbiegają się w nich koniuszki włókien nerwowych, podlegają one zmianom zależnie od czynników, które mają wpływ na nerwy, a więc od ogólnego stanu zdrowia, fukcjonowania gruczołów dokrewnych.

Już dawno naprzykład zauważono, że ludzie cierpiący na zwapnienie tętnic, mają paznokcie twarde i kruche, ci zaś, którzy byli lub są rachityczni — paznokcie miękkie i kruche. Zbyt różowe i bardzo wypukłe paznokcie, przy równoczesnem nieznacznem zgrubieniu ostatniej falangi palca, bywają oznaką ciężkich stanów chorobowych, połączonych już z wyniszczeniem np. gruźlicy w póżnem stadjum, lub chorób serca.

Niektóre choroby infekcyjne nadają paznokciom specyficzne zabarwienie. Przy malarji stwierdzono wielokrotnie szarawą ich barwę, pojawiającą się jeszcze przed pierwszym atakiem; w zapaleniu płuc opadowem i przy niektórych zaburzeniach sercowych, paznokcie stają się ciemnosine, czasem granatowe.

Odrębną rolę w djagnostyce odgrywają tak zw. „półksiężyce", czyli jaśniejsza część paznokcia u jego nasady. Jej wielkość niezawsze jest jednakowa, zdarza się też, że na jakiś czas „półksiężyc" wogóle zanika, na jednym, kilku, czy nawet na wszystkich paznokciach.

Prof. Zeller w szpitalu Val-de Grace w Paryżu, przeprowadził badania w tym względzie u 1 200 osób zdrowych i chorych, stwierdzając zmniejszanie się i zanikanie „półksiężyców" wraz z pogorszeniem się stanu zdrowia i ponowne ich pojawianie się przy poprawie. Niejednokrotnie jest to nawet jedyny zewnętrzny objaw jakiegoś chronicznego, utajonego cierpienia, świadczącego o upadku sił zdrowotnych — z tego też powodu może być on cenną wskazówką dla lekarza, na podstawie której nie można wprawdzie wyrokować, ale napewno należy poddać pacjenta obserwacji.

Białe plamy na paznokciach, występujące okresowo i pozornie bez żadnych przyczyn, świadczą również o osłabieniu organizmu i o braku w nim składników mineralnych, przyczem zwykle występuje spadek ciśnienia krwi Tak samo oznaką choroby są poprzeczne brózdy, które się pojawiają przy całym szeregu cięższych i lżejszych chorób i pozostają, do póki paznokieć nie odrośnie. Na ich podstawie można nawet ex post obliczyć w przybliżeniu czas choroby.

Z OPOCZNA

Z życia gminy Opoczno

Rada Gromadzka wsi Libiszów
zebraniu w dniu 15 bm. przy wsp
udziale miejscowych obywateli w c
rakterze gości w liczbie 36, z racji
boru sołtysa — między innemi jed
myślnie przeznaczyła obligacje Pożyc
Narodowej subskrybowanej przez ludn
wsi w sumie 100 zł. na Fundusz Ob
ny Morskiej.

Zaznaczyć należy, że do dnia d
siejszego zadeklarowały złożenie ob
gacji Pożyczki Narodowej na F. O.
następujące organizacje gminy Opo
no: Związek Strzelecki i Związek Re
wistów — 100 zł., Zarząd Ochotnic
Straży Pożarnej w Kraśnicy — 50
Koło Gminne BBWR 100 zł., Kółko R
nicze „Postęp" we wsi Gawrony —
zł. i Zarząd Gminy w Bukowcu
100 zł.

Jak się dowiadujemy, w najbliższ
dniach liczba ofiarodawców oblig
Pożyczki Narodowej na F. O. M.
Opocznie ma się powiększyć. Jest
niezawodnie wyrazem zrozumienia pr
społeczeństwo akcji F.O.M.-u.

Nowiny radjowe

Wieś — słysząca

Wciągu ośmiu lat istnienia radjo
polskiej trzy razy zaledwie w niezna
sposób przekroczono cyfrę 300.000,
sto spadając poniżej tego poziomu.

Dopiero ostatnie miesiące ubieg
roku wykazały, że wspólny wy
wszystkich czynników zainteresowa
w spopularyzowaniu radja, może n
ko powstrzymać dalszy spadek krzy
na wykresie stanu abonentów, ale
zdecydowanie odwrócić ku zwyżce.

Rozpowszechnienie radja zależy
czterech czynników: ceny abonam
dostępności i gatunku odbiorników,
by i siły stacyj nadawczych, oraz do
ci programów.

Cena abonamentu, dotychczas s
na, uległa obecnie zróżnicowaniu.
chacze wiejscy z kategorji drobny
ników otrzymali możność słuchan
za 1/3 dotychczasowej opłaty. Wy
dukowanie ludowego odbiornika „
i ukazanie się na rynku lampowyc
ratów za zł. 130, — zwiastunów
szłego odbiornika popularnego —
koiły głód odbiorników, dostosowa
do możliwości finansowych słuchaczy

Obniżka ta szczególnie skute
działa w województwach cen
które prowadzą rzetelną, na dale
obliczoną pracę, propagując nietylko
chanie radja, ale szkoląc przede
kiem pienierów radjostacji wsi.

Trzeci warunek: liczba i siła s
nadawczych tylko względnie p
się u nas do zwiększenia liczby
nentów.

Czwarty warunek — poprawa
gramu — stał się również mag
który przyciągnął wahających się do
dziny radjowej.

To też nic dziwnego, że
kach urzędów pocztowych, gdzie
je się nowych abonentów,
wano niewidziane dotychczas
ogonek. Ludzie masowo zgłaszali
korzystania z radja. To samo oży
zapanowało w przemyśle radjotech
nym, gdzie ilość robotników wzr
w obecnym sezonie z 5.000 do 1
Oczywiście cyfry te nie obejmują
wszechnionych we wszystkich w
miastach i miasteczkach „chałupn
amatorów, wyrabiających aparaty
na sprzedaż

W rezultacie więc od wrześ
lutego br. przybyło w Polsce
100.000 nowych abonentów rad
jest w naszych stosunkach nigdy d
czas nie zdobytym rekordem.

Prenumerata: miesięczna zł. 3. — Konto czekowe P. K. O. Warszawa 60.650 — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy na 1 stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str. i dalsze w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr. Nekrologi ... 0 gr. Komunikaty, ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu i miejsca ogłoszeń.

Redaktor odp.: LUDOMIR SZERSZENOWICZ Wydawca — Spółdzielnia wydawnicza spółdz. z odp.

Druk Zakł. Druk.-Litogr. „J. K. Trzebiński" — Radom, Żeromskiego 28.